

Publiczne Gimnazjum nr 53 Sióstr Prezentek w Krakowie

Scenariusz lekcji j. polskiego „OBIAD CZWARTKOWY”

Lekcja realizowana w III klasie gimnazjum.

Przygotowanie:

1. Na kilka tygodni przed planowanym wydarzeniem uczniowie otrzymują informację, że w najbliższym czasie w szkole będzie miała miejsce pewna wizyta (ważne, aby ta informacja dotarła do uczniów już po zajęciach dotyczących obiadów czwartkowych). Jakiś czas później, na jednej z lekcji nauczyciel dodaje, że wspomnianą wcześniej wizytę złoży nam król, ale nie wiadomo jeszcze dokładnie, kiedy to będzie, ponieważ wciąż dogrywane są terminy. Brak jakiegokolwiek komentarza budzi w uczniach zaciekawienie.
2. Jedną z lekcji przeznaczamy na dokładne zaplanowanie wizyty oraz rozdzielenie ról. Wtedy uczniowie dowiadują się, że odwiedzi ich sam król Stanisław August Poniatowski i zechce uczestniczyć w obiedzie czwartkowym w naszej szkole. Informujemy uczniów, że i oni wezmą udział w tym wyjątkowym wydarzeniu. Wtedy wspólnie ustalamy szczegóły:
 - datę i godzinę wydarzenia, które będzie miało miejsce po lekcjach,
 - nauczyciel prosi uczniów, by przynieśli wtedy swoje wydrukowane zdjęcia, które zawisną nad ich miejscami przy stole,
 - uczniowie losują postać, w którą wcielą się na czas obiadu – każdy z nich jest jednym z autentycznych uczestników obiadów czwartkowych (spośród chętnych uczniów losujemy króla). Ich zadaniem jest wyszukanie informacji na temat życia i twórczości wylosowanej osoby oraz przygotowanie krótkiego, kilkuminutowego wystąpienia, które zostanie wygłoszone podczas spotkania,
 - każdy uczeń opracowuje także (ustnie) propozycję toastu (ćwiczenie w praktyce krótkiej formy wypowiedzi), który wzniesie lub propozycję ciekawego cytatu, który przytoczy (może to być także łacińska sentencja albo komentarz po francusku),
 - uczestnicy obiadu czwartkowego przygotowują także dla siebie nawzajem zaproszenia na to wydarzenie, które – przed wręczeniem – podlegają ocenie nauczyciela (ćwiczenie krótkiej formy wypowiedzi),
 - każdy z uczestników musi zadbać o odpowiedni strój i fryzurę,

- nauczyciel prosi uczniów, by zapoznali się także z formułami grzecznościowymi, jakie obowiązywały w XVIII w., np. przy zwracania się do króla, by mogli np.: prosić o udzielenie głosu. Uczniowie zostają również zapoznani z podstawowymi zasadami etykiety: kiedy król wstaje – wszyscy wstają, kiedy na salę zostają wniesione suszone śliwki – należy wyjść itp.
- dzień wcześniej lub w tym samym dniu, w którym odbędzie się obiad, podczas zajęć z techniki, uczniowie przygotowują menu: wymyślne kanapki, koreczki, sałatki,
- dzielimy także między uczniów zadania gospodarcze: kto przynosi obrusy, serwetki, naczynia, kto sprząta po spotkaniu,
- nauczyciel przygotowuje limeryk dla każdego z uczestników, który uczeń znajdzie na swoim miejscu przy stole na początku uroczystości.

Przebieg:

1. W wyznaczonym dniu zgłoszeni uczniowie przychodzą wcześniej i przygotowują salę – ustawiają długi stół, nakrywają go, przynoszą jedzenie, wieszają portrety.
2. Wszyscy uczestnicy przebierają się, czeszą i gromadzą na korytarzu przed wejściem na salę.
3. Kiedy uczniowie są gotowi, ma miejsce uroczyste rozpoczęcie spotkania. Nauczyciel w roli herolda wywołuje poszczególnych gości, którzy przy dźwięku fanfar, kłaniając się obecnym, wchodzi na salę i zajmują swoje miejsca; nie siadają.
4. Ostatni wchodzi król, wszyscy witają go ukłonem i siadają za stołem dopiero na jego znak.
5. Rozpoczyna się właściwa część obiadu czwartkowego. Uczeń pełniący rolę króla wita zebranych, daje znak do jedzenia. W tle brzmi muzyka poważna z epoki. Po krótkim czasie rozpoczynają się obrady np. wypowiedzią Ignacego Krasickiego.
6. Od tego momentu obiad powinien toczyć się własnym torem. Kolejni uczniowie wywołani przez króla, bądź sami prosząc o głos, wygłaszają przemówienia, co jakiś czas ktoś wznosi toast, rodzą się dyskusje i spory, wszystko jednak przy zachowaniu zasad pięknej wymowy i nadwornej etykiety. Długość obiadu, jego przebieg i wartość zależą od zaangażowania i kreatywności uczniów.
7. Kiedy wszyscy zdążą się wypowiedzieć i atmosfera nieco „ostygnie”, na znak króla wnoszone są suszone śliwki, na co goście reagują odpowiednio – wychodzą dopiero po odejściu króla, kłaniając się pozostałym.
8. Po opuszczeniu sali i przebraniu się uczniowie pomagają w sprzątaniu.

9. Na najbliższej lekcji nauczyciel w rozmowie wraca do tego wydarzenia, prosząc uczniów o podzielenie się wrażeniami i refleksjami: pyta, jak się czuli w takim miejscu i atmosferze, co zapadło im w pamięć, co się podobało, a co nie, co zapamiętają z tego doświadczenia.
10. Zadanie dla chętnych lub dla wszystkich: Napisz sprawozdanie z obiadu czwartkowego z perspektywy uczestnika.

„Obiad czwartkowy” – reportaż napisany przez uczniów klasy IIIa

Po Gimnazjum Sióstr Prezentek chodzą jacyś dziwni przebierańcy, a śmieją się z nich wszyscy. Atmosfera iście jak na królewskim dworze: przebierańcy przywodzą na myśl aktorów, którzy uciekli z przedstawienia „Halki”. Następni, zupełnie jakby mieli składać wizytę królowej Elżbiecie, ale przed wejściem do samolotu uznali, że to zbyt nudne i woleli imprezę w najbliższym otwartym gimnazjum. Cóż za stroje! Cóż za patos! Oczywiście nie są to żadni przybysze z innych planet, ale zwykli prezentkowicze, którzy – jak to w tym wieku bywa – lubią się powyglądać.

Niewtajemniczeni w projekt, a przebywający akurat w szkole (bo przecież mamy zwykły czwartek i jest godzina 17.00) donośnie wyrażają swą opinie. - Tym to znowu gorzej! - Co oni robią? - Bal przebierańców? - Karnawał? - Reklamę kręcą? - Widziałeś te spodnie? - Czy to kolejny głupi pomysł nauczycieli? - Ja bym się w takie wieśniackie wdzianka nigdy nie ubrał! - krzyczą zdumieni uczniowie. Zaś ci wtajemniczeni są śmiertelnie zdenerwowani, bo to chwila, gdy mogą się poczuć, jak elita Polski. Krytycy jednak mają trochę racji: to jest kolejny, niepoważny pomysł nauczycieli, mających wielkie ambicje, by ich ukochane klasy nie popadły przypadkiem w szkolną rutynę na języku polskim – dlatego urządzili tę maskaradę.

A co o tym sądzą uczniowie, zmuszani do zakładania obciachowych, obcisłych strojów i udawania śmietanki towarzyskiej, która już dawno nie żyje? Czy też byli niezadowoleni? Wygląda na to, że nie, że zabawa spodobała się nawet najbardziej zatwardziałym sceptykom. Dała im możliwość zabłyśnięcia intelektem na poziomie wielkich poetów, jakich gościł na dworze król. A więc wyjaśnijmy, o co w tym wszystkim chodzi...

Uczniowie poszczególnych klas spotkali się, aby wcielić się w role wielkich, polskich artystów, spożywających w Sali Złotej (jej rolę „zagrała” sala nr 5) czwartkowy posiłek z samym królem Stasiem.

Mieli nie lada rolę do zagrania! Trudno sobie wyobrazić, by przypadkowy gimnazjalista stał się Ignacym Krasickim, a jednak aktorzy spisali się znakomicie! Z początku atmosfera była bardzo oficjalna i drętwa, król dzielnie walczył z oporem gości i namawiał ich do zabrania głosu, zaś panie nabiegały się za wszystkie czasy, nalewając gościom herbatę (na toasty). Po wygłoszeniu kilku wierszy i fraszek, nieraz wyprzedzających epokę króla Stanisława o jakieś 200 lat, wszyscy rozpoczęli burzliwą dyskusję na temat feminizmu. Tak naprawdę rozpoczęły ją dziewczyny – na prawdziwym dworze by do tego nie dopuszczono, jako że płeć piękna na takie biesiady nie była zapraszana, może dlatego nasz obiad był znacznie ciekawszy.

Na koniec, już po podaniu suszonych śliwek (z konieczności zastąpionych garścią obierków po jabłkach), król uparł się, że też zabłyśnie wiedzą i próbował wygłosić ulubioną bajkę.

Oczywiście każdy medal ma dwie strony, tak więc może należałoby poszukać negatywnych aspektów tego projektu? To, że był on dla uczniów okazją do wykazania się humanistycznymi talentami – w zasadzie stawia to wydarzenie w dobrym świetle. Jedni uczestnicy zabłysnęli strojem, inni wierszem, a jeszcze inni starodawnym sposobem przemawiania, bo – jak wiadomo – dwieście lat temu język polski był nieco inny.

Czy jednak zmuszanie uczniów do uczestnictwa w projekcie po skończonych lekcjach jest naprawdę dobrym pomysłem? Wielu z nas straciło cenny czas na naukę. Wprawdzie następnego dnia cieszyli się pewnymi względami, jak zwolnienie z niezapowiedzianych odpowiedzi i kartkówek, ale jednak właściwe przygotowanie się do zajęć również wymaga czasu. Być może ktoś żałuje tych kilku godzin, ponieważ dostał jedynkę z angielskiego... Czy temat „artyści polskiego Oświecenia”, choć zawarty w programie gimnazjum, jest na tyle ważny, by go aż tak zgłębiać? Czy znajomość obrazu Bacciarellego pomoże komuś w zrobieniu kariery?

Cóż, mimo wszystko większość uczniów uważa projekt za udany. Niestety, był to prawdopodobnie ostatni taki obiad. Zbliżają się egzaminy gimnazjalne i nie ma już czasu na rozrywkę. Ale kto wie? Może w części humanistycznej egzaminu pojawi się temat o twórczości Krasickiego i obiadach czwartkowych...

DOBRE PRAKTYKI SOT/MOT

Anna Syguła, Justyna Sowa • **Scenariusz lekcji j. polskiego „OBIAD CZWARTKOWY”**
Publiczne Gimnazjum nr 53 Sióstr Prezentek w Krakowie

FOTORELACJA



DOBRE PRAKTYKI SOT/MOT

Anna Syguła, Justyna Sowa • **Scenariusz lekcji j. polskiego „OBIAD CZWARTKOWY”**
Publiczne Gimnazjum nr 53 Sióstr Prezentek w Krakowie



Anna Syguła, Justyna Sowa